

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnośnikiem	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnośnikiem	8,07 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu oszczędności — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s. w rozmiarze 6 lin. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. H. Górska te same linie w guldach. Wskazywania i ogł. skomunikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych zmian płatne tylko w walucie tytułowej. Terminowe ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Piatek: † Izydora
Sobota: † Wincentego

CHOJNICE, sobota dnia 5. kwietnia 1930 r.

Słonek wschód 5.31 zachód 18.37
Księżyc wschód 7.32 zachód 0.18

Oświadczenie premiera Sławka

Przemówienie nowego Prezesa Rady Ministrów i nadal prezesa BB. p. pos. Sławka, na pełnym posiedzeniu BB. dnia 1-go bm., jest naogół rzeczowe i spokojne, w odróżnieniu od niektórych poprzednich wystąpień, ale w treści swej zawiera twierdzenia, których słuszności niepodobna uznać, lub też które nasuwają pewne uwagi.

Podstawę współpracy w BB. określił p. Prez. R. M. Sławek tak:

„...Istniały duże różnice zapatrywań politycznych. Zdaje mi się, żeśmy tę drogę znaleźli, Polega ona na umiejętności dostrzeżenia dobrej woli i u innego człowieka, skoro ona tam faktycznie istnieje, oraz na szukaniu kompromisów nie w dziedzinie idei czy zasad, a na tle realnych i aktualnych spraw, które wysuwa rzeczywistość, a które muszą znaleźć praktyczne rozwiązanie“.

Zdanie to musi obudzić myśl, iż BB. w stosunku do innych stronnictw nie tylko nie ma tej umiejętności dostrzeżenia jej, ale nawet nie stara się jej pozyskać, a nawet wyróżnia się wyłączością i odsądzeniem wszystkich innych od dobrej woli, co posunięto tam do granic przedtem nieznanych.

Dalsze określenie brzmi:

„Okazało się, że to co nas odróżniało od partii politycznej, było znacznie głębsze, niż wewnętrzne różnice u nas. Odróżnia nas prosto inny stosunek do roli i obowiązków poselskich. Nie goniliśmy za popularnością środkami demagogicznego oszukiwania obywatela“.

Ileż w tem zdaniu jest przedmiotowej niesłuszności. Przedewszystkiem prawica u nas unikała demagogii w znacznie wyższej mierze niż BB., w którym są żywioły różnego pochodzenia, a między nimi tak demagogiczne, iż prześcigają nawet lewicę. Poza tem dążenia ustrojowe BB., górujące w pomysłach wyborcu Prezydenta Rzplitej w głosowaniu powszechnym, są wręcz budową państwa na demagogii.

Następnie mówi p. prezes BB. i obecnie Prezes R. M.:

„Gdy atak zablokowanych przeciwko nam partii politycznych nie dawał rezultatu i okazał się niezdolnym Bloku unicestwić, nerwowość ich poczęła się wzmacniać. Metoda walki stawała się coraz bardziej perfidna i pozbawiona hamulców. Coraz potworniejsze puszczano w świat pogłoski, coraz bardziej bezceremonjalnym stawał się język prasy“.

To twierdzenie nie tylko żadną miarą nie może być uznane za słuszne, ale nawet w znacznej mierze jest odwróceniem tego, co było w rzeczywistości. To właśnie BB. wprowadziło na grunt sejmu mowy nieumiarkowane sposoby działania, naprzód w jaskrawych wystąpieniach przeciw stronnictwom i ludziom, potem nawet w bójkach w Komisjach i w pełnym Sejmie. Jeżeli w słowach obecnego Prezesa R. M. mieści się potępienie takiego sposobu działania bez hamulców, to bardzo dobrze, ale odnosi się ono przedewszystkiem do sposobów działania BB. pod jego kierownictwem.

Wreszcie jeszcze jedna uwaga:

„Geneza wniosku o votum nieufności zarówno dla p. ministra Prystora, jak i dla p. ministra Czerwińskiego były ciasne interesy partyjne“.

Znowu niepodobna zgodzić się na to twierdzenie. Niewątpliwie, co się tyczy p. min. Prystora, PPS. miała w tej sprawie duże względy związane ze stronnictwem i jego wieloletnimi wpływami w tym dziale pracy państwowej, ale przecież to nie byłoby wystarczyło, gdyby nie było dowodów, że p. min. Prystor niedość ściśle liczy się z przepisami prawa, oraz gdyby nie było objawów, świadczących jaskrawo, że zamiast ludzi jednego stronnictwa, usadawia się ludzi innego stronnictwa. Co się zaś tyczy p. min. Czerwińskiego

Dowódca zakazał oficerom chodzić do kościoła

Co na to ministerstwo Spraw Wojskowych?

Wilno, dn. 8. 1. 1930 r.

„KOMENDA GARNIZONU“

Wilno.

L. 10.

Udział wojska w nabożeństwach w Bazylice Archikatedralnej.

Według rozdzielnika.

Polecam na specjalnych poufnych odprawach oficerskich zakomunikować wszystkim podległym oficerom, by z powodu zatargu, jaki wynikł między władzami wojskowymi a Arcybiskupem w sprawie honorowania przedstawicieli wojsko-

wości, wstrzymali się do czasu zupełnego wyjaśnienia sprawy od uczęszczania na nabożeństwo oficjalne w Bazylice Archikatedralnej.

Dowódca Obszaru Warownego i Komendant Garnizonu Wilno.

(—) Krok - Paszkowski, gen. brygady.

Za zgodność:

Komendant placu Wilno

(—) Giżycki ppłk.

Otrzymują: jak roz. Kom. Garn.

(— ! —)

Walka o duszę młodzieży

Ponieważ próby wygłaszania odczytów przez J. Kaden - Bandrowskiego spotykały się ze zdecydowaną postawą ze strony społeczeństwa katolickiego w b. zaborze pruskim i b. Kongresówce, oraz zakończyły się fiaskiem dla prelegenta, przeto p. Kaden Bandrowski postanowił udać się na Wołyń, by tam jeszcze usiłować wprowadzić zamieszanie i rozbijać społeczeństwo.

Pasterz diecezji Łuckiej, JE. ks. biskup Szelażek, w pieczy swej o dobro dusz młodzieży, wydał następujące zarządzenie do duchowieństwa:

„Przedzam Czcigodne Duchowieństwu, w pierwszym zaś rządzie Przewielebn. Księży Prefektów że zapowiedziane są w Łucku odczyty p. Juljusza Kaden-Bandrowskiego. Sprawa tych odczytów zbyt jest rozgłośna, by wymagała jakiegokolwiek wyjaśnienia. Ustalono najzupełniej sprzeczność poglądów, propagowanych drogą tych odczytów, z zasadami moralności chrześcijańskiej.“

Katolicy winni znać swój obowiązek nienaradzania się na słuchanie prelekcji, zwalczających podstawy naszego stosunku do Boga.

Czcigodne Duchowieństwo spełni w tym względzie swoje posłannictwo pasterskie. Wielka odpowiedzialność spada także na rodziców i wychowawców, którzy przez Boga powołani są do kształcenia serc młodzieży i powinni użyć całego swego wpływu, aby tamować szerzenie się zła.

Przewielebnych księży Prefektów obowiązują w uwzględnieniu art. XIII. p. 1. Konkordatu do pouczania młodzieży szkolnej, że w sumieniu obowiązana jest powstrzymać się od uczęszczania na odczyty, stanowiące niebezpieczeństwo dla nie naruszalności zasad wiary i czystości duszy.

(—) Adolf Szelażek, Biskup łucki.

(—) Ks. J. Szych, kanclerz.“

Nowy prezes Banku Rzeszy.

Berlin, (tel. wł.) Nowy prezes Banku Rzeszy dr. Luther objął wczoraj urządowanie.

Wezwanie Episkopatu skonfiskowane.

„Głos Lubelski“ donosi:

„Cały Wołyń poruszony został ostatnio krokiem starosty łuckiego p. Sittauera. Kiedy Kurja Biskupia w Łucku, w myśl zresztą wezwania Stolicy Apostolskiej i zarządzenia Episkopatu Polskiego wystosowała do wiernych diecezji łuckiej orędzie, wzywające duchowieństwo i wiernych do modłów za nieszczęśliwą Rosję i urządzenie zebrań protestacyjnych, starosta łucki Sittauer wezwanie to obojętnie aresztował. P. starosta dopatrywał się w orędziu Kurji Biskupiej przestępstwa w użyciu zwrotu „Rosji prześladowanej przez bolszewików“.

Afisz Kurji Biskupiej z tem wezwaniem do modłów zostały skonfiskowane. Skonfiskowana została również „Ziemia Wołyńska“, która orędzie to przedrukowała pt.: „Uroczyste nabożeństwo w dniu 16 marca“.

Tego istotnie jeszcze nie było. — Dowód to jaskrawy, jak władze administracyjne i obóz sanacji odnoszą się do religii. — Chcą widocznie koniecznie otworzyć oczy tym nielicznym katolikom, którzy pozwolili się przez sanację otumanąć.

go, to przecież niepodobna twierdzić, że zarzuty nie tylko Stronnictwa Narodowego, nie tylko stronnictw środka, co więcej nie tylko ks. Janusza Radziwiłła z BB., ale także zupełnie wyraźnie zarzuty Episkopatu były wynikiem tylko „ciasnych interesów partyjnych“.

Są zatem w oświadczeniach prezesa BB. a zarazem prezesa R. M. p. pos. Sławka (co jest niemalą nowością w zakresie pojęć o stronnictwach i rządach) mylne przesłanki w rozumowaniach i wynikające stąd błędy w twierdzeniach.

St. Stroński.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, (tel. wł.) Wczoraj w godzinach po południowych pod przewodnictwem premiera Sławka odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem p. ministra Piłsudskiego. Kierownik Min. Skarbu przedstawił sprawozdanie o sytuacji finansowej państwa, kierownik Min. Przemysłu i Handlu referował o sytuacji gospodarczej, a min. pracy i opieki społecznej o sytuacji na rynku.

Min. Kwiatkowski ustępuje.

Prem. Sławek przyjął kierownika Min. Przem. i Handlu. Min. Kwiatkowski nosi się podobno z zamiarem złożenia kierownictwa Min. Przem. i Handlu i po wypoczynku zagranicą chce objąć stanowisko kierownika Mościc.

Chcieli porwać obywatela polskiego, jak Kutjepowa.

Na wokandzie Sądu Okr. wileńskiego znalazła się interesująca sprawa, która żywo przypomina słynną aferę paryską porwania gen. Kutjepowa. System uprowadzania z cudzego terytorium państwowego niewygodnych sobie ludzi praktykują Sowiety, jak widać, także i w Polsce.

Przed trybunałem wileńskim stanęło trzech agentów bolszewickich, mieszkańców pow. dziśnieńskiego, oskarżonych o usiłowanie porwania z terenu Polski obywatela Jana Kulikowskiego, partyzanta w czasie walk o niepodległość i legionisty którego bolszewicy chcieli unieszkodliwić i pochwycić w swoje ręce.

Mińskie G. P. U. przeznaczyło 30.000 rubli w złości temu, kto dostawi żywego Kulikowskiego do lochów czerezwyczejki, a 10.000 rubli temu, kto go pozbawi życia.

Przypadkowo plan porwania został ujawniony. 5 baon K. O. P. otoczył folwark, w którym zamieszkiwał Kulikowski specjalną opieką i pewnej nocy aresztowano agentów bolszewickich w chwili, gdy zbliżali się do zabudowań Kulikowskiego. Sąd okręgowy odroczył sprawę dla uzupełnienia śledztwa.

Ogłoszenie ustawy skarbowej.

„Dziennik Ustaw“ z dn. 1 kwietnia ogłosił ustawę skarbową z dn. 29 marca na okres od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 r. Pod ustawą figuruje już podpis Sławka jako premiera.

11 Polaków w wyprawie Byrda do bieguna.

Polonia nowojorska postanowiła wydać bankiet ku czci komandora Byrda po jego powrocie z wyprawy do bieguna, pragnąc w ten sposób podziękować za jego kurtuazyjne odnośnienie się do 11 Polaków, biorących udział w jego wyprawie, a służących w różnym charakterze na okręcie, który wioził ekspedycję.

Lasy państwowe obniżają ceny drzewa.

W przemyśle drzewnym zaznaczył się ostatnio znamienny zwrot. Konjunktura zmusza dyrektora lasów państwowych do pewnej redukcji cen na drzewo tartaczne, jednakże redukcja ta mimo to nie umożliwia przy obecnej koniunkturze nabywanie drzewa. Zniżka ta, której sfery gospodarcze domagały się już dawno, jest obecnie spóźniona, a drzewo ścięte zaczyna się już psuć.

Obecnie tartaki oferują drzewo o 10 proc. taniej, nie znajdując nabywców, hurtownicy bowiem postrzymują się od zakupów.

Wniosek o wotum nieufności dla dr. Brueninga odrzucony.

Berlin, (tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Reichstagu wniosek socjalistyczny o wyrażenie wotum nieufności rządowi dr. Brueninga został odrzucony 252 głosami przeciw 187.

Tardieu zachorował.

Paryż, (tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji Izby Deputowanych zachorował nagle premier Tardieu wskutek zatrucia pokarmami. Niema powodu do obaw.

Angielska polityka mandatowa w Palestynie

Londyn, (tel. wł.) Mac Donald złożył na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin oświadczenie w sprawie polityki mandatowej Anglii w Palestynie. W odpowiedzi na zapytanie przywódcy konserwatystów oświadczył Mac Donald, że rząd angielski obszar mandatowy Palestyny nadal będzie administrował zgodnie z przejętymi swego czasu zobowiązaniami.

Zmniejszenie się śmiertelności w Polsce.

Departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych sporządził zestawienia, ilustrujące liczbę zgonów wśród ludności w ciągu ostatniego 10-lecia.

Z obliczeń tych wynika, że dzięki polepszeniu się stanu sanitarnego w Polsce, śmiertelność maleje. W pierwszych latach niepodległości notowano rocznie do 25 zgonów na 1.000 mieszkańców, obecnie śmiertelność wynosi tylko 16, czyli zmniejszyła się o 9 pro mille.

Proces rewizyjny Jakubowskiego.

W procesie rewizyjnym przed sądem przysięgłych w Neustrelitz zeznawał były minister sprawiedliwości w rządzie meklemburskim von Hustaet, członek partii demokratycznej, który w swoim czasie odrzucił prośbę o ulaskawienie Jakubowskiego, oraz b. nadprokurator sądu meklemburskiego Mueller.

Min. sprawiedliwości v. Hustaet w dłuższym przemówieniu stara się uzasadnić odrzucenie prośby o ulaskawienie, powołując się m. in. na to że wykonanie wyroku śmierci na Jakubowskim nie było wyjątkiem i że od tego czasu ścięto już w Meklemburgii 6 skazańców. Świadek przyznaje, że w przeddzień wykonania wyroku adwokat Koch, o którym zresztą wyraża się niezbyt pochlebnie, zwracał się do niego o ulaskawienie, jednakże z powodu nieobecności szefów kierowniczych instytucji nie mógł zasięgnąć opinii w tej sprawie. Prośba o ulaskawienie — mówił v. Hustaet — nie zawierała pozatem nowych faktów, któreby przemawiały za niewinnością skazanego. Świadek uzala się na Ligę Obrony Praw Człowieka, że występując w obronie Jakubowskiego, nie cofała się przed atakowaniem świadka.

Słowa te wywołują protest ze strony adw. Brandta, który z niepowściąganym oburzeniem rzuca w stronę świadka pytanie: — Czy honor osobisty uważa Pan za coś bardziej wartościowego, niż życie innego człowieka? Dr. Brandt oświadcza następnie że Hustaet w rozmowie z jednym z dziennikarzy berlińskich skarżył się na prasę, alarmującą jakoby zupełnie niepotrzebnie opinję zagraniczną z powodu stracenia zwykłego robotnika polskiego.

Odpowiadając na to v. Hustaet oświadczył, że istotnie prasa polska i rosyjska wykorzystywały proces Jakubowskiego do naganki na Rzecz nie miecką i że w sprawie tej poseł Koester zwracał się nawet z raportem do urzędu spraw zagr. Świadek przyznaje, że był zdziwiony z powodu alarmów, wszczętych przez prasę zagraniczną, która protestowała przeciwko straceniu jednego robotnika polskiego a nie protestuje przeciwko mordowaniu tysięcy niewinnych ludzi w państwie sowieckim.

Do najwyższego napięcia doszło w chwili, gdy na sali pojawił się b. nadprokurator sądu Meklemburg Strelitz Mueller. Między nim a adw. Brandtem dochodzi w czasie przesłuchania do ostrych starć.

Niszczzenie akt policji.

Minist. spr. wewn. wydało zarządzenie, w myśl którego biura komend i komisariatów policji mają niszczyć książki służbowe i akta za lata ubiegłe i w przyszłości stale niszczone być mają księgi akta z przed 2 lat. Ma to na celu usunięcie trudności związanych z archiwowaniem i przechowywaniem starych „szpargałów“. Zarządzenie, jak widzimy, b. celowe, niemniej jednak cieszyć się z niego będą wszyscy ci, którzy kiedykolwiek bądź zostali uwiecznieni w aktach policyjnych w sposób oczywiście dla nich mało pochlebny. Stare akta policyjne nieraz mogłyby odegrać rolę podobną do tej, jaką często odgrywały stare roczniki gazet lub akta sądowe, słowem — zarządzenie b. korzystne dla ludzi, których przeszłość mogłaby wywołać — mniejszy lub większy „huczek“.

Strzały w gmachu sądowym.

Warszawa, (tel. wł.) Terenem krwawego zajścia stał się wczoraj gmach Sądu Okręgowego. Przed sądem stawał Berek Barfinkel, oskarżony o zabójstwo kolegi Majera Hasenfusa. W czasie przerwy zastąpił drogę aresztantowi brat zabitego Mosiek Hasenfus i strzelił z rewolweru trzykrotnie do oskarżonego, trafiając go w brzuch i w pierś. Ugodzony stoczył się po schodach. Ciężko rannego umieszczono w lazarecie. Sprawcę ujęto.

Próba zbezczeszczenia grobu.

Katowice, (tel. wł.) W nocy na środek na cmentarzu katolickim nieznanymi zbrodniarzami usiłowali skraść popiersie z brązu pierwszego wojewody śląskiego śp. Rymera. Uszkodziwszy płytę marmuru, odstąpili od swego zamiaru lub też zostali spłoszeni.

Katastrofa w Ameryce.

Nowy York, (tel. wł.) W Filadelfji wskutek eksplozji w fabryce sztucznych ogni zabitych zostało 8 osób, a przeszło 30 jest rannych. Według innych doniesień zabitych zostało 15 osób. Zakłady fabryczne zostały zupełnie zniszczone, a wiele domów w dalekim promieniu zostało uszkodzonych. Napór powietrza w okolicy fabryki był tak silny, że samochody zostały wyrzucone z jezdni.

Wybuch katastrofalny w Szwecji.

Sztokholm, (tel. wł.) W mieście Skelleftea wydarzyła się wczoraj po południu eksplozja zbiornika pewnego towarzystwa kanalizacyjnego. Zbiornik zawierał gaz azetylenowy, 3 robotników zost. zabitych. Wybuch, który spowodował wielkie szkody, słyszany był w całym mieście i wywołał wielką panikę.

900 samolotów do rzucania bomb gazowych posiada Rosja sowiecka.

Według danych statystycznych Rosja sowiecka w tej chwili jest pierwszym państwem na świecie pod względem obrony chemicznej.

W Rosji sowieckiej pracują liczne fabryki produkujące gazy trujące. Sowiecka flota powietrzna, przeznaczona do rzucania bomb, napelnionych temi gazami liczy już obecnie 900 aparatów.

Prześladowanie religij w Sowietach.

Na posiedzeniu angielskiej Izby lordów arcybiskup Canterbury, rozpoczynając debatę nad sytuacją religijną w Rosji oświadczył, że zebrał znaczną ilość dowodów, stwierdzających, że w Rosji sowieckiej w dalszym ciągu panuje systematyczne prześladowanie religij. Według wiadomości, otrzymanych przez arcybiskupa, w ciągu ostatnich go roku skazano w Rosji sowieckiej na śmierć 71 osób a na ciężkie więzienie od 2 — 10 lat 112 osób.

Nie wierzę — twierdzi dalej mówca — aby krytyka postępowania rządu sowieckiego przez Wielką Brytanię miała kryć w sobie niebezpieczeństwo wojny i proponuję, aby rząd brytyjski zwrócił uwagę przedstawicielowi Sowietów na następujące punkty:

1) Przyznanie praw cywilnych przedstawicielom duchowieństwa narówni z innymi obywatelami. 2) Umożliwienie robotnikom święcenia niedziel w systemie 5-dniowego dnia pracy. 3) Zezwolenie na publikację i rozpowszechnianie książek, zawierających naukę religij. 4) Zniesienie ograniczeń w sprawie nauczania dzieci w grupach. 5) Wypuszczenie na wolność duchownych, pozostających w więzieniach. 6) Zaniechanie powszechnego zamykania świątyń.

Sukces Młynarskiego w Ameryce.

Filadelfja. Znany dyrygent polski, b. dyrektor opery warszawskiej p. Emil Młynarski dyrygował jako gość sławną filadelfijską orkiestrą symfoniczną, której stałym dyrygentem jest również Polak, Leopold Stokowski.

Prasa bardzo przychylnie oceniła występ kapelmistrza p. Młynarskiego. Stowarzyszenie pań, opiekujących się orkiestrą filadelfijską, wydało na cześć p. Młynarskiego śniadanie, które zaszczylił swą obecnością ambasador Rzplitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych.

Niezwykle samobójstwo.

Budapeszt. 64-letni górnik Józef Szigert zabił z kopalni w Miskolcz około funtu dynamitu. Część ładunku poślknął a resztę włożył do ust i zapalił.

Został on rozerwany w kwatki.

Katastrofa na Jawie.

Amsterdam, (tel. wł.) Na wyspie Jawie (holenderskie Indje Wschodnie) wskutek eksplozji na polach naftowych zabitych zostało 7 robotników, 11 jest ciężko rannych. Wybuch nastąpił z powodu zapalenia się gazów naftow. od wyrzuc. z wygaszonego kotła węgla.

WYBOLAŁ PRASA.**O jednolity front opozycji.**

„Polonia“ katowicka pisze: Niezależnie jednak od tego, czy zapowiedź p. premiera okaże się znowu fałszywą grą, społeczeństwo musi dojść do przekonania, że wybiła jego godzina. Rzeczy stały już tak daleko, że nie wolno już być biernym i reagować na wypadki wyłącznie uczuciowo.

Nadeszła chwila, kiedy w walce narodu z kliką, społeczeństwo musi wystąpić na pierwszy plan. Reakcja społeczeństwa nie powinna przytem objawiać się tylko w formie bezpośredniej. Społeczeństwo powinno wywierać nacisk na wszelkie polskie stronnictwa opozycyjne w kierunku utworzenia frontu opozycji.

Porozumienie całej opozycji na podstawie ściśle określonego programu jest niezbędnym warunkiem likwidacji kryptodyktatury i przywrócenia praworządności, o ile walka rozgrywać się ma na gruncie konstytucyjnym.

Wszystkie stronnictwa opozycyjne stanęły na stanowisku, że obecny system, że kryptodyktatura jest największym złem które trzeba jak najprędzej usunąć. Konsekwencje są jasne. Konsekwencji tej powinno się od stronnictw opozycyjnych domagać społeczeństwo.

Sytuacja jest jasna.

Krakowski „Głos Narodu“, organ Chrześcijańskiej Demokracji, pisze:

„Sytuacja jest tefaz jasna: po jednej stronie Naród, po drugiej obó: sanacyjny. Mianowanie rządu pana Sławka położyło koniec wielu nieporozumieniom, usunęło wiele nadziej i wątpliwości. Dziś wiedzą już wszyscy — (my wiedzieliśmy o tem od roku 1926-go) — że sanacja stanowisk swoich i wpływów, godności i funduszy dyspozycyjnych, bronić będzie do ostatka, że gabinety Bartla miały tylko na celu wydobycie tanim kosztem od Sejmu budżetu i niezbędnych do rządzenia ustaw i że na przyszłość żadnych już prób „współpracy“ nie będzie. Zdają sobie sprawę z tego obie strony. Pan Sławek wziął od swego rządu tych trzech ministrów, których najostrej zwalczano w Sejmie; sam ten fakt starczy za program. W odpowiedzi na to wynieśli socjaliści na ulice Warszawy tablicę z napisem: „Precz z Piłsudskim“, a stronnictwo Narodowe ponowiło swą uchwałę, żądającą zupełnej likwidacji pomajowego systemu przez ustąpienie z rządu przedewszystkiem obecnego ministra wojny.“

Sytuacja jest rzeczywiście jasna. Warto podnieść, że kiedy „Głos Narodu“ pisze: „wiedzieliśmy o tem od r. 1926“, to mówi to o sobie ino o całej Chrześcijańskiej Demokracji, która niejednokrotnie szła na obietnki sanacyjne, a dopiero dziś wie już także.

Wszyscy wstępują na prostą drogę.

* **Bartlowanie — pisze „Lwowski Kurjer Poranny“ —** było rzeczywistością urojoną, a rzeczywistością rzeczywistą jest potrzeba usunięcia dyktatury nie pułkowników, lecz powtarzamy — dyktatury — i to widzi dziś lewica.

„Dziennik Ludowy“ lwowski pisze mianowicie:

„dawna zapowiedź, że koniec marca będzie nawrotem rządów pułkownikowskich, została ściśle wykonana, a wszystko, co się w międzyczasie działo, było „urojoną rzeczywistością“.

Stwierdzamy, że większość Sejmu z tej gry zdawała sobie sprawę, mimo to z całym zapamiętaniem oddała się gorliwej a twórczej pracy, szlachnie stając na stanowisku, że sprawa rządu państwem to nie manewry jesienne, czy wiosenne, że troska o los obywateli i ich prawa muszą być pierwszym i naczelnym obowiązkiem każdego czynnika odpowiedzialnego“.

Słusznie podnosi to „Gazeta Warszawska“.

Nie chwalcą się, tośmy jednak trochę lepiej przewidywał: najbliższą przyszłość, niż wodzowie centrolewu. Trochę inaczej wyglądałoby wszystko obecnie, gdyby Sejm uchwalił był wniosek Klubu Narodowego o zmianę art. 25 Konstytucji celem przedłużenia sesji do końca kwietnia. Subtelnie dowcipnie i mądrze przemawiał wtedy p. Rataj imieniem całego centrolewu przeciw naszemu wnioskowi. Widać wzięto tam na serio obietnicę p. Bartla, że zapowiedź p. Daszyńskiego o rozpoczęciu pięciomiesięcznej sesji w grudniu będzie wykonana po przyjacielsku bez endeckiej „prowokacji“.

Bezpartyjna Bojówka Wspólnego Rozboju.

Bezpośrednio po napadzie posła klubu sejmowego BeBe, Dobrzańskiego z Krakowa, na prof. Romana Rybarskiego, Klub Narodowy powziął uchwałę, w której stwierdzał:

„Brak wystąpienia przeciwko posłowi Dobrzańskiemu ze strony klubu BB. Klub Narodowy uważać będzie za wyraz solidarności z nikczemnym postępkami posła Dobrzańskiego“.

Klub BeBe przeciw swemu członkowi nie wystąpił — nikt się „emu nie dziwi, bo reputacja tej formacji jest w opinii ustalona i raczej przypuszcza każdy, że pocziwina ta wykonywała tylko instrukcję swego kierownictwa. Niemniej chwila jest teraz, dorachować się trudno, bo co tydzień kompanją, która została przed dwoma laty do Sejmu wpuszczona.

Sztuk było tego coś okółstotrydzięści, ile jest teraz, dorachować się trudno, bo co tydzień Sąd Najwyższy odejmuje parę numerów, jako „przez omyłkę“ doliczonych —

Urocze to „bebe“ stugłowe — pisze „Lw. Kurj. Poranny“ kosztowało wiele: najmniej ośm milionów skarbowych, narodziło się więc ze złota, a prócz tego z ludzkiego zatumanienia oraz z „pomylek“ przy liczeniu głosów. Zmajstro wano je z pańskich herbów i żydowskich jarmulek, z żyłastych mięśni ziemiańskich i kręconych pejsów wileńskich zamiast oleju dolano wody i tak powstała ta zacna gromadka poselska przeznaczona do zohydzenia polskiego parlamentaryzmu.

Każdy stan, każda dzielnica i zawód wysłały co najlepszego było na składzie — Chłopcy malowani, sami dobierali. Lwów swego Kozłowskiego, Sanojce Kołomyja a ziemiański stan pana Jaruzelskiego o lotnym bardzo dowcipie

W sejmie roboty było dużo: trzeba było walić w pulpity rękami i pałkami gumowymi w posłów, wstawiać i siadać na rozkaz z pod marszałka fotel wyciągać, na ludzi zasłużonych nietykalne i ustawowo chronione oszczerstwa rzucać, a przedewszystkiem bronić kosztów własnej produkcji: ośmiu milionów p. Czechowicza. I obronili dzielnie gracko się sprawili, jak na dobrze sytuowaną i bezpartyjną bojówkę przystało.

Jedna tylko zachodzi obawa: czy aby szerszy przez tych mężów kult dla siły pięści nie przeniknął już w szereg ich przeciwników? Czy nie przelała się już miara cierpliwości i czy ten lub ów spokojny dotąd człowiek nie odwinie się na widok takiego hebecia?

Wymiar sprawiedliwości dziejowej

Historja współczesnych Sowietów rosyjskich będzie przerazającą lekcją dla ludzkości, na długie wieki. Wyteczy ona ludzkość z krwawych mrzonek, jak leczy obecnie Niemcy. Czy wyteczy?

Rzesza Niemiecka przez długi czas łudziła się że wróci do roli Niemiec przedwojennych, przynajmniej w odniesieniu do Rosji. Przemysł niemiecki i polityka były zwrócone frontem w kierunku Rosji sowieckiej. Front ten nie był wrogi, lecz raczej wyczekujący.

Dyplomacja nawiązywała nici przyjaźni, a żyć rwało je w szurpę. Proces inżynierów niemieckich otworzył Niemcom oczy do potowy. Sprawa kolonistów otworzyła je już zupełnie. Obecnie Niemcy patrzą na Sowiety z przerażeniem.

W tych dniach przedostało się przez granicę sowiecką, bardzo pilnie strzeżoną, drogą szmugliu kilka listów, które są tak charakterystyczne dla stosunków w Sowietach i w tak czarnych barwach malują potężne Niemców zamieszkałych w Rosji, że prasa niemiecka postanowiła je opublikować.

We „Frankfurter Zeitung” ukazał się list następujący:

„Z więzienia 24-I-1930 roku. Gdy zabrano nas z O. do więzienia, kazano nam przestrzeń 8 i pół wiorst iść piechotą.

Marsz trwał w takim tempie, że nie mogłem zrobić ani kroku. Przedewszystkiem z głodu, który mnie osłabił do niemożliwości. Konwojujący nas żandarmi bili mnie szabłą po plecach do tego stopnia, że co chwila, zalewany krwią, padałem na ziemię. Gdy wstawałem, dostawałem jeszcze porcję kufaków.

Dopiero dwóch moich braci wzięło mnie pod rękę i w ten sposób mogłem iść dalej. Jesteśmy pod silną strażą w więzieniu zupełnie odcięci od świata. Jest nas 24 Niemców. Początkowo pomieszczono nas w małej celi wraz ze 145 innymi więźniami.

Byli to w większości złodzieje notoryczni i zbrodniarze. Trzymają ich całkiem nagich.

Teraz jestem z 15 współziomkami w małym pokoju. Co się dzieje z pozostałymi 8 towarzyszami niedoli, nie mamy pojęcia — domyślamy się tylko, że zostali rozstrzelani. Zazdrości mi im.

W pokoju naszym nigdy nie palą w piecu, niemniej jest w nim tak gorąco od ciał ludzkich, że powybijaliśmy szyby i rozebraliśmy się do naga. Jeżeli dostaniemy zapalenia płuc, to tem lepiej dla nas”.

A oto drugi list, przysłany z Krymu:

„Z Krymu, 5. 2. 1930 r. Gdyby nam przepowiedziano przed trzema miesiącami, co się będzie z nami działo dziś, uważalibyśmy przepowiadacza za warjata. Niema najmniejszego porównania z terorem, jakiego doznawali w Moskwie. Tu rządzi tylko bezprawie. Prawo goścu zostało wszętkim odjęte. W praktyce oznacza to wypędzenie na ulicę zarówno bogatych jak i biednych, tak kobiety, przy nadziei, jak i całych rodzin dzieci, pozabawionych pieniędzy, chleba i ubrania.

Ojciec musiał zdjąć ubranie i otrzymał wzmian łataną spodnie. Syn jego dostał tylko koszulę na grzbiet i nic, dosłownie więcej. Pani W. musiała się rozebrać. Dano jej najgorsze, co mogli znaleźć — kawał starej ściereki od podłogi. Scier-

ką tę przepasała sobie biodra i tak napół naga została wypędzona na ulicę. Kulawa jej córka, jeżdżąca, została odarta ze wszelkich szat i bielizny i na wózku wytoczona na ulicę kompletnie naga.

Mężczyzn, na wszelki wypadek, zamyka się w więzieniu na 3 do 6 miesięcy, by się nie mogli pomścić za katusze nad żonami i dziećmi. Wyrwają wszystkim z ust złote zęby, choćby to byli obywatele nawet o pełnych prawach obywatelskich. Krew cieknie obficie przy takiej operacji, której dokonywują nie lekarze, lecz zwyczajne pastuchy wiejskie, zapomocą obcęgów kowalskich.

Pani A. K. została wypędzona ze swego pięknie urządzonego mieszkania. Dano jej na drogę w drodze łaski kawałek chleba, podniesiony z ulicy.

Wypędzono ją z domu w chwili, gdy siadała do obiadu. Bandyty zasiedli do stołu i zjedli zupełnie, podczas gdy jeden z nich wypędzał z mieszkania właścicielkę.

Wyobraźcie sobie naszą nędzę: bez pieniędzy ubrania, maż w więzieniu, chociaż niewinny. Nikomu nie wolno, pod karą śmierci, przytulić tych ofiar teroru”.

A oto jeszcze jeden list z Krymu:

„Przed wszystkimi drzwiami w mieście słychać kołatanie kolb karabinowych. Jeżeli macie serca ludzkie, pomóżcie nam, bo ginimy.

Ludzie tracą już wszelką nadzieję, dostają obłąkania i odbierają sobie życie.

To, co się tu dzieje, sprzeciwia się wszelkim prawom ludzkim i wszelkim uczuciom. Ratujcie ratujcie nas!

Krym, 5. 2. 1930 r.

Listy powyższe, zwłaszcza ostatni pisany zapewne w pośpiechu i przerażeniu, są tak wymowne, że prawdopodobnie trafią one do duszy niemieckiej i wywołają w niej bunt.

Krucjata o zdeptane prawa człowieczeństwa zbliża się wielkimi krokami. Bolszewicy ciężko odpokutują za swoje zdradne postęпки.

Ale Rosja, ta Rosja nacjonalistów, która w zaciszu przytulisk emigranckich marzy jeszcze o podbojach, niech będzie przekonana, że na długie wieki utraci niezależność, gdyż nie potrafiła w porę obronić wolności własnej, dybiąc na wolność cudzą.

Utraci niezależność, bo ludzkość musi zaprowadzić porządek w tem zapowietrzonym środowisku, które nazywa się dziś Sowietami, a przedtem było caratem.

Nemesis dziejowa nie zna litości. Lud rosyjski pomagał carom w tępieniu obcych ludów — dziś wypruwają z niego człowieczeństwo hjeny, które z jego krwi się zrodziły.

Najstarszy biskup włoski zmarł.

W klasztorze dominikańskim pod Florencją zmarł w tych dniach najstarszy biskup włoski Monsignore Ambrogio Nuddi biskup z Asyżu, w wieku lat 90. Nuddi był organizatorem uroczystości franciszkańskich w roku 1926.

Samolot ratuje chorego od śmierci.

Samolot sanitarny 2-go pułku lotniczego przewiózł osobę ciężko chorą z miejscowości Irządze do Krakowa w celu dokonania niezbędnej operacji. Pomimo trudnych warunków terenowych przy starciu przewieziono chorą osobę cywilną bez przeszkód na lotnisko w Rakowicach, przebywając w krótkim czasie przestrzeń 70 km. w linii powietrznej.

I Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce.

W dniach 26 — 29 czerwca br. będzie Poznań świadkiem wielkiej manifestacji religijnej, w której cała Polska złoży ma wobec świata wyznanie wiary i zaświadczyć, że niezłomnie stoi przy zasadach Kościoła katolickiego.

Uroczystości I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce rozpoczną się w czwartek, 26 czerwca br. — nabożeństwem do Ducha św., — poczem odbędzie się I zebranie plenarne z referatem: „Eucharystja w życiu Kościoła”, po połud. — II zebranie plenarne z referatem: „Eucharystja a „drodzenie świata”, 27 czerwca — III zebranie plenarne wypelnia 2 referaty: „Eucharystja źródłem pełni życia jednostki” i „Eucharystja fundamentem rodziny”. 28 czerwca — na IV zebraniu plenarnem, wygłoszone będą referaty: „Polski odnowienie w Eucharystji” i „Eucharystja źródłem akcji katolickiej”.

Kongres obejmuje 15 sekcji: kapłańską, dla inteligencji, akademicką, kobiecą, misyjną, uniijną, dla sekcji katolickiej, literacko - prasową, młodzieży męskiej, młodzieży żeńskiej, apostołstwa modlitwy, pedagogiczną, tercjarską, emigracyjną i charytatywną.

Praca organizacyjna Kongresu już oddawna rozpoczęta. Komitet Wykonawczy dokłada wszelkich starań, aby Kongres wypadł imponująco i pozostawił w sercach uczestników niezatarte wrażenie.

Adres Komitetu Wykonawczego I Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce: Poznań — Aleje Marcinkowskiego 22, III ptr. pok. 65 — tel. 5099, konto PKO. 205.060.

Dobra księcia Birona w Kępińskim przechodzą w ręce polskie.

Pełnomocnicy ks. Birona z Sycowa na Dolnym Śląsku, właściciela wielkich posiadłości w Polsce na pograniczu niemieckim wystąpili do Ministerjum Rolnictwa z propozycją przejęcia tych dobr przez państwo polskie.

Obszar majątku ks. Birona wynosi 19 tys. hektarów i składa się z Bralina z folwarkiem Działosze, Bałdowic, Chojećcina, Damasłowa z folwarkiem Szczęście, Miechowa z folwarkiem Gęsiarowa, i Ludwiczyn, Marcinek, Nowejwsi Książęcej z folwarkiem Roszkowic, Perzowa, Pisarzewic, Trębaczowa, Turkowych i Zbyczyna — olbrzymich posiadłości dobrze zagospodarowanych.

Ks. Biron ofiaruje sprzedaż swych dóbr na 3 letnią spłatę, przyczem pierwsza rata wyniosłaby około 200.000 dolarów. Propozycję przyjęto.

Porwanie Kutiepowa stwierdzono.

Paryskie dzienniki donoszą, że władze policyjne przysły na podstawie zeznań świadków do przekonania, że wywiezienie generała Kutiepowa na statku, który odpłynął z brzegów Francji pomiędzy Villers a Houlgate jest stwierdzone. Policja bada obecnie ruch okrętów w kanale La Manche podczas ostatnich dni stycznia celem stwierdzenia i ustalenia nazwy statku, na którym wywieziono gen. Kutiepowa.

Optymizm gdańskich eksporterów drzewnych.

Na ostatnim zebraniu ogólnem „Związku gdańskich eksporterów drzewnych” w sprawozdaniu z r. 1929 i z przewidywanych na przyszłość koniunktur stwierdzono stanowczy rozwój i najlepsze możliwości w dalszej akcji. Wyrażono nadzieję, że znajdują się środki, które zapewnią eksportowi drzewa rozwój bez żadnych przeszkód.

Na zebraniu byli obecni prezes Izby Handlowej, Bosselmann, przedstawiciele władz polskich i gdańskich, oraz sfer handlowych i bankowych.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

65) Kraina słowiańskich mogił

— Czy rychło powrócą?
— Pod wieczór będą w domu. Odpocznij tymczasem. Pylem pokryty jesteś, pianą pokryty twój koń.
— Dziesięć mil dziś przebiegłem, całą noc do Braniboru jadąc.
— Ważne wieści z dworu cesarskiego niesiesz
— Wieści o wojnie.
— Wojna!
— Jedziem do Włoch.
— Wiadomo nam było, że cesarz gotuje się na tę wyprawę, wszak margraf pułki doborowego rycerstwa zaciągnął, na słowiańskich nawet książętach posiłki wymógł.
— Tysiąc jeźdźców dostarczą Hawelanie.
— Nikt jednak nie sądził, że wyprawa zacznie się już teraz pod jesień...
— Przez Alpy trzeba przejść koniecznie, tam wieczne śniegi leżą.
— Taka wola cesarza.
— Za Alpami, gdy Rzym miniem, wieczna zieloność i wieczysta wiosna.
— Choć tam wiosna, tęsknić będziecie za swoim krajem.
— Tym radośniej ojczystą ziemię powitamy.
— Gdy do Braniboru wrócicie, wielka uczta i wielkie wesele was czeka.
— O czem mówisz?
— O weselu...
— Adelajdy, synowicy margrafa...
Wilhelm zbladł. Usta jego słowa wymówić nie mogły. Wstrzymał dech i otwarte szeroko oczy w koślawą postać uczonego kronikarza wle-

pił. Był pewny, że się przesłyszał, usta jego bezmyślnie, jak echo pytał:

— A-de-laj-dy?
— Ona! — krzyknął Wilhelm.
— Cóż się tak dziwisz?
— Młody rycerz przyjsz nie mógł do siebie. Zdawało mu się, że to, co słyszy, jest snem okropnym. Śniło mu się, że każde słowo Thiethmara jest żmiją jadowitą, która go kąsa i jadem zatrutwa. Dziesięć, sto żmij z ust Thiethmara wypelzło, sto żmij kąsa... Zdaje mu się że straszny wypełził wąż, rozdarł mu pierś i wkłada się do serca i krew ssie. O! skrwawiony łeb wydobyl ze serca, śmieje się mu w oczy i mówi:
— Jej ślub, jej ślub...
— Co ty mówisz Thiethmarze? — zapytał ośstąpiły Wilhelm.
— Co mówię? Mówię, że ona zamąż idzie.
— Za kogo?
— Za Mściwoja.
— Księcia Obotrytów?
— Tak jest.
— Za tego poganina?
— Za poganina.
— Boże!!!
— Dziwisz się temu?
— I ty się pytasz, Thiethmarze?
— Nietylko ja i ty, ale wszyscy się temu dziwimy, wszyscy się tym ślubem gorszymy.
— Widzisz, o Boże? — zawołał Wilhelm, zastaniając rękami oczy.
— Boga wzywasz? Oj, cierpliwy ten Bóg, cierpliwy bardzo.
— O ohydo!
— Ja się dziwię, że dobry Pan Jezus wszystkich Hawelan wraz z Sorabami, Polakami i Czechami piekielnym ogniem nie wytraci.

— Słuchaj Thiethmarze — zapytał Wilhelm drżącym ze żalu i grozy głosem — powiedz mi, jak się to stało, w jaki sposób się to stać mogło?

— Ślub Adelajdy z Mściwojem zabezpieczy na długie lata spokój na pół państwa. Mściwoj w zamian za rękę Adelajdy wiedzie ze sobą na wojnę tysiąc w żelazo zakutych rycerzy.

— I zgodziłaś się na to rodzina, zgodził się książę Bernard?

— Ha, no, zapytaj się, oto margraf do domu wraca...

Wilhelm nie pytał się już margrafa. Nie zwierał się nigdy wyraźnie z tego, co w sercu goreje, tembardziej więc teraz nie chciał tajemnicy swego serca zdradzać.

Poco? Żeby zdradzić swe pohańbienie, żeby pokazać zdeptane uczucia, rozdarte serce. Chwilem, błędnym krokiem poszedł do myśliwskiej sali, upadł na dębowa ławę, ręce zatopił we włosach, twarz zakrył, aby nie dać poznać, że sercem duszą, jestestwem całym szarpie ból...

Pragnął uniknąć widoku Bernarda. Ale margraf wysłańca cesarskiego po zamku szukał.

Jesteś Wilhelmie? — zapytał książę saski. — Jakie wieści przynosisz.

— Wojna! — rzekł, udając spokój i obojętność — Wiemy o tem.

— Za tydzień cesarz wyruszyć kazał.

— Już za tydzień? Gdzie spotkamy się z jego wojskiem?

— Czeka na nas w Kostnicy nad jeziorem Wenedów.

Na dziedzińcu ozwały się trąby.

— Ktoś jedzie!
— Margraf Dietrich z dalekiej powrócił podróży — oznajmił do pokoju wchodzący Kiza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza

Sępólno. (Przyjazd Sióstr Elżbietanek). W ubiegłą sobotę zawitały do miasta naszego dawno oczekiwane Siostry Miłosierdzia z domu macierzystego Sióstr Elżbietanek w Poznaniu. Matka Przełożona, Siostra Felicja ochraniarka, Siostra Wojciecha higienistka, które zajmować się będą pielęgnacją chorych.

Na dworcu witały je Panie z Zarządu Stow. św. Wincentego a Paulo, w Domu Katolickim zaś panie z kuratorjum Domu Katolickiego, poczem oddano im klucze i oprowadzono Siostry po całym gmachu.

Waldowo pow. sępólno. (Zakończenie kursu dla dorosłych). W niedzielę, dnia 30 marca w Waldowie w szkole wobec licznie zebranego obywatelstwa nastąpiło uroczyste zamknięcie kursu dla dorosłych. Na programie były śpiewy, monologi i kuplety słuchaczy kursu. P. Korda, kier. szkoły, wygłosił odczyt i przedstawił obecnym stałystyczne sprawozdanie, cel i ważność kursów i wskazał na owoce pracy (założone kółko oświatowe) i punktualność słuchaczy, którzy uczęszczali b. regularnie i pomimo przeszkód wytrwali do końca.

W końcu zabrał głos ks. adm. i wyraził uznanie p. kier. szkoły za trudy i prace i wznosił okrzyk na cześć młodzieży, ażeby gremjalnie wstępować do Stow. Młodz. Polskiej i wzrastała Bogu na chwałę, a Ojczyźnie na pożytek.

Tuchola. (Kradzież). Rolnikowi tut. p. Szmelterowi zostały skradzione w lutym br. 1 spodnie i przyrząd do pieczenia. Jak śledztwo wykazało, owym sprawcą był służący T. z Rudzkiego Mostu, który w lutym zatrudniony był w charakterze służącego.

— **Kradzież zegarka.** Obywatelowi Piły p. K., który był w stanie nietrzeźwym, skradziono w ostatnich dniach zegarek. Jak się okazało, sprawcą kradzieży był T. z Rudzkiego Mostu.

— **Kradzież.** Z cmentarza rosyjskiego zabrał nieznany osobnik wstążkę z napisem „Rote Hilfe Deutschlands den Kaempfern der Weltrevolution“. Wstążkę tę zawiesił obokrajowiec z Berlina Piotr Liegmann, rodak z Tucholi.

Świecie. (75-lecie Zakładu psychiatrycznego). 1-go kwietnia rb. obchodził tutejszy zakład psychiatryczny 75-letnią rocznicę istnienia. Budowę bowiem tego zakładu rozpoczęto wprawdzie 1843 r., lecz skończono dopiero w r. 1855. — Początkowo mieściło się w nim 200 chorych, a z biegiem lat rozbudowano go i dziś może pomieścić niemal 1000 chorych, stając się z lokalnego zakładu miejscem dla chorych prawie z całej Polski. Dyrekcja zakładu wydaje z tego tytułu księgę pamiątkową.

Terespól, pow. świecki. (Założenie Stow. Młodzieży). W ub. niedzielę założono tutaj Stow. Młodzieży Polskiej męskiej, by uczyć ją, jak kochać Boga i Ojczyznę. Prezesem wybrano Albina Bremera, sekretarzem Kuffela i skarbnikiem Maks. Kierzkowskiego. Zapisali się do Stow. od razu 18 młodzieńców.

Starogard. (Kradzież przyborów do roweru). Do Kotyż przyjechał rowerem p. M. Fojut z Starogo Lasu i postawił na chwilę rower przed oberżą bez dozoru, a sam wszedł po papierosy. Gdy po wrócił, już jakiś niegodz. wypróżnił był torebkę przymocowaną do roweru, w której znajdowały się klucze i inne przybory do niego.

Gąsiorki, pow. starogardzki. (Kradzież). W nocy z piątku na sobotę dokonał jakiś drab włamania przez wyjęcie szyby z okna, do składu kolonialnego Fr. Tuszyńskiego w Gąsiorkach. Oprócz kilku funtów smalcu nie zdołał nic więcej „sprzątnąć“, gdyż został spłoszony przez matkę p. Fr. Tuszyńskiego.

Kartuzy. (Przeniesienie Kasy Stefczyka). W myśl uchwały walnego zebrania została Kasa Stefczyka przeniesiona z Mirachowa do Miechucina. Zakres działania tej instytucji będzie obejmował okręg pocztowy Miechucino, Mirachowo i Reskowo gmina.

Kartuzy. (Nieszczęśliwy wypadek.) W Niepoczłowie podczas rozstrzeliwania kamieni został z powodu nieostrości przy nabijaniu prochem strzelniczym, który przedwcześnie wybuchł, ciężko ranny w lewą rękę 20-letni robotnik Edward Nagórski. Rannego przewieziono do szpitala powiatowego.

Puck. (Złodziej w plebanji). Do mieszkania ks. dziekana Witkowskiego zakradli się w nocy złodzieje wytłoczywszy szyby. Łupem ich padły cenne przedmioty wartości około 2000 zł. Policja jest na tropie zbrodniarzy, jednego podejrzanego osobnika już przytrzymało.

Gdynia. (Ważne dla kupujących place budow.) Nie wszystkim zapewne kupującym w m. Gdyni plac budowlany lub inną nieruchomości wiadomym jest, że Magistrat m. Gdyni pobiera na mocy obowiązującego statutu miejskiego podatek od dokonania transakcji kupna — sprzedaży nieruchomości. Podatek wynosi 2 procent ceny kupna — sprzedaży, który obowiązani są solidarnie płacić sprzedający i kupujący. Do zawiadomienia o dokonaniu transakcji obowiązany jest w ciągu 14 dni nie tylko notariusz, sporządzający ośnośny akt, lecz także sprzedający i kupujący. W interesie zobowiązanych do zgłoszenia transakcji leży, aby uczynili to w czasie terminowym, ponieważ statut przewiduje za niezgłoszenie dotkliwie kary.

Hel. Nowa szkoła w Helu.) Wobec wzmagającego się ruchu osiedleńczego na Helu okazuje się stary gmach szkoły zamaly. Wobec tego pobudować się ma nowy gmach szkolny w nowym osiedlu rybackim.

Toruń. (Do Francji.) Rekrutacja (wybierka) gorników i robotników do kopalń węgla i rudy żelaznej we Francji odbędzie się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Toruniu, ul. Wały obok Straży Pożarnej w dniu 9 kwietnia 1930 r. o godzinie 9-tej rano. Rekrutowani będą kandydaci mający zamiar wyjechać do pracy bez rodziny. Kandydaci winni się wykazać przy rekrutacji: wykazem osobistym z poświadczeniem obywatelstwa polskiego, zaświadczeniami z poprzedniej pracy oraz książką wojskową, a rezerwiści kat. A. w wieku do lat 26 nadto zezwoleniem przyrządzonego PKU. na wyjazd zagranicę. Termin wyjazdu zarekrutowanych do Francji przez Myślowice zostanie podany do wiadomości w dniu rekrutacji.

(—) Milewski, Kierownik Urzędu.

Golub. (Śmierć cygana i cyganki licząca 201 lat.) W Płonem koło Dobrzyńa zmarła cyganka, licząc lat 97. Mąż cyganki przejął się okropnie śmiercią żony i wkrótce zachorował, a nie trwało długo i zmarł opatrzone Sakramentami św. Pogrzeb cygana, który liczył 104 lata, odbył się przy współudziale całego obozu cygańskiego, gdzie prawię jednoczesna śmierć małżonków cyganów wywołała ogromną żalobę.

Z dalszych stron.

Wilno. (Wyrok śmierci na groźnego dywersanta). Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Baranowiczach rozpatrywał sensacyjną sprawę groźnego herszta bandy dywersyjnej, Jana Bertosa. — Bertos ma na sumieniu kilkadziesiąt napadów i morderstw.

Prócz tego prowadził on akcję dywersyjną w porozumieniu z mińskiem G. P. U. (czerezwiczajka).

Bertos został skazany na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie właściciela majątku Aleksandra Stasiewicza oraz całej jego rodziny.

Rodzina i radio.

Warunki życia ekonomiczno - społecznego, które oderwały kobiety od domowego ogniska i kazały jej pracować poza domem, zachwiały samą istotą życia rodzinnego, niszcząc je u podstaw.

W Ameryce prof. Ogburn skonstatował naukowo, że znaczenie rodziny w życiu społecznym zmniejszyło się znacznie w ostatnich czasach. — Gdzieindziej, np. w Rosji Sowieckiej z racji zasadniczo - programowych niszczy się rozmyślnie życie rodzinne i burzy ognisko domowe.

We wszystkich krajach stwierdzony został upadek węzłów rodzinnych, a główną tego przyczyną jest odwrócenie kobiety — przymusowe lub dobrowolne, w myśl modnych haseł — od domu i domowych obowiązków.

Związki katolickie kobiet wszystkich narodów, rozumiejąc groźbę położenia, dokładają wszelkich sił, by zapobiec zbliżającej się katastrofie i ratować jeszcze zawczasu życie rodzinne, które bardzo ściśle związane jest z życiem religijnym.

Wśród środków skupienia rodziny nie może zabraknąć nowoczesnego radja, które służy przede wszystkim domom rodzinnym, a więc jest dla nich zawsze dostępnym.

Poza tematami ściśle religijnymi należy organizować odczyty z dziedziny zdrowotności rodziny, kwestji mieszkaniowej, o niedzieli dzieci w rodzinie, o kulturze muzyki, o sztuce w domu i t. p.

Gdy obecnie, z powodu racjonalizacji gospodarstwa domowego i wielu nowoczesnych udogodnień, wiele zajęć domowych kobiety odpadło lub zostało uproszczonych, tem większe otwierają się przed kobietą XX wieku możliwości, by się stała duszą domowego ogniska.

Na tem polu potrzeba jeszcze wiele uświadomienia samej kobiety, by zrozumiała ona swą rolę w obecnych warunkach życia. To zadanie uświadomienia ogółu spełnić może radio, wyjaśniając np. jak żona i matka, mimo trudności mieszkaniowych i skąpej pensji, może dzieci i męża przywiązać do życia domowego.

Podobną rolę może spełnić radio w stosunku do dorastającej młodzieży żeńskiej, przedstawiając: ze strony ideowej powołanie żony i matki i wyrównując to, czego szkoła w dzisiejszych warunkach dać nie jest w stanie.

Pozatem, radio może pouczać o ogólnych sprawach, dotyczących rodzin, o związkach mieszkaniowych, ubezpieczeniach, opiece nad dzieckiem — matka — o wszystkich instytucjach, które wprost lub pośrednio mają związek z życiem rodzinnym.

Faktem jest, że w dzisiejszych warunkach nie można pominąć radja, jako czynnika niezwykle wpływowego dla ratowania i podniesienia na wartości tak decydującej w przyszłości narodów placówki, jaką jest rodzina.

Wesoły kąpek

To i owo.

Skończył się marzec, przyszyła wiosna, o urok zawsze swój zazdrosna, wzmagają się twórczość więc radosna! Pieczywo drogie, zboże tanie i kupców chętnych niema na nie, kurczą się bardzo dziś ziemianie. Handel, co pragnie swe manatki zbywać na drobne nawet ratki, leży na obie żłopatki. Urzędnik krzepi się na duchu, bo chociaż dziś na każdym zuchu dziury w ubraniu, pustki w brzuchu, ale podwyżka wciąż jest w ruchu. Wexle, płatniczej zbyte siły, kiedy zachromal kredyt miły, ambicję swoją utracili. Ich nie dotyczą manifesty, więc obojętnie czyniąc gesty, gwizdzą już sobie na protesty. Podatków zaś załegłych chmura niejedna zbiera się ponura, jeżeli się oberwie która, będzie wylewu awantura i przed nią nikt już nie da nura. Ale, że wiosna się przybliżyła, a z nią radosna twórczość chyżyła, więc to nikomu nie ubliżyła, że się do poły jej przyczepi i że się tą nadzieją krzepi: — na wiosnę będzie jednak lepiej!

Nie wiem, czy kogo tem zachwyce, że lubię strasznie jajecznicę — gdy głodny, zjadam jej donicę. Na maśle dobrze usmażona i ze szczyptorkiem przyprawiona — niema lepszego nic, jak ona! Taką mi czasem smaży żona. Niestety, rzadko ją jeść mogę, bo środki moje są ubogie, a jaja kurze dosyć drogie. Gdy więc wyczytał, że we Lwowie — kto nie wie, niech się o tem dowie — po Oraczewskiego przemowie jajka rzucali mu pa nowie, to przyznam się, że wielkiej złości doznałem po tej wiadomości — tak zazdrościłem jego — I dziwię się ogromnie dalej, że Oraczewski uciekł z sali, kiedy te jajka mu rzucali. Jacyś panowie, widać mili, smaczną owację mu sprawili, a on skorzystał nie chciał z chwili i przez owację te gorące umykał, jakby dwa zające — czyż jajka były już... pachnące?

Mucha.

W czasie wojny pewien sołtys w Niemczech doręczył władzy następujący spis świni przeznaczonych na rzeź:

- 1) ja, sołtys, wieprz,
- 2) wdowa Stange, stara świnia.
- 3) Blick, nauczyciel, prosiak.

— Powiedz mi chłopcze — zapytał nauczyciel małego Stefka — czem chciałbyś później zostać.
— Nauczycielem i mularzem.
— Czemu jednym i drugim?
— A no, nauczyciel ma długie wakacje latem, mularze zaś zimą.

— Młody Icek jest już cichym współniktem w swej firmie:
— Jak to? w 20 roku życia?!
— Tak, zarządza teraz kasą portoryjną.

Szkoci znani są z chciwstwa — no czemu wyrażać się tak ostro — powiedzmy — z oszczędności. Kupiec Mackintosh przepadał za miętówkami wszelkich kształtów i barw. Zżożyło się o tyle dobrze, że przyjaciel jego Clifford miał fabrykę cukierków miętowych. Znając namiętność przyjaciela, przynosi mu Clifford w dniu ślubu jako podarek ćwierć funta miętówek. Mackintosh przyjmuje dar z wdzięcznością.

— Jak smakowały wam miętówki? — pyta Clifford, spotkawszy przyjaciela w dzień, po ślubie.

— Nadzwyczajnie! Żona zjadła trzy i ja wziąłem trzy.

— Tylko trzy — pyta Clifford zdziwiony, gdyż znał dobrze namiętność Mackintosh.

— No ta — odpowiada Mackintosh — resztę zachowaliśmy... dla naszych dzieci!

Dieta.

Federmann jest u lekarza.
— Musi pan być bardzo ostrożny w jedzeniu — mówi lekarz — rano buteleczkę wody mineralnej, na obiad troszkę sałaty talerz kaszy owsianej, dwie skibki razowego chleba i większą ilość owoców.

— Dobrze — odpowiada Federman — ale czy przed, czy po jedzeniu?

Miód.

— Weź pan, proszę tego miodu — mówi gospodyni — jest wyśmienity.

— Dziękuję — potrząsa głową Federman — od tego się przez kilka dni ma takie lepkie palce...

Pożyczka.

Federman jest u lichwiarza.
— Potrzebuję na dwa lata 100 złotych — mówi.

— Wypożyczam tylko na jeden rok odpowiadając lichwiarz — i to na 50 proc. naprzód płatnych. Federman przystaje.

— Zgoda — mruczy. Lichwiarz kładzie dwie pięćdziesiąt złotych na stół i bierze jedną z nich, mówiąc:

— Więc to jest procent.

— Dobrze — odpowiada Federman ale czyżbym naprawdę nie mógł dostać pożyczki na dwa lata?

— Jak pan chce — rzecze lichwiarz i bierze drugą pięćdziesiąt złotych.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 3. kwietnia 1930 r.

Zmiana godzin urzędowych na granicy.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż została przeprowadzona zmiana godzin urzędowych na urzędach celnych. Kiedy urzędy celne są otwarte, można się dowiedzieć z Oredownika Powiatowego.

Stronictwo Narodowe

w Chojnicach donosi swym członkom i sympatykom, że zebranie dnia 4 kwietnia nie odbędzie się, natomiast odbędzie się zebranie w czwartek dnia 10 kwietnia i to z udziałem pp. posłów.

Zgromadzenie Wydziału Sokolic.

W ostatnią sobotę odbyło się zebranie oddziału żeńskiego Tow. Gimn. Sokół, na które zjawiała się większa liczba pań i panien z miasta, którym sprawa ćwiczeń fiz. nie jest obojętną. Po zagajeniu prezes Krzemieński udzielił głosu drh. przesyłki Okręgowemu Szczepańskiemu, który w treściwych słowach objaśnił cele i zadania Sokolstwa w ogólności a pracę oddziałów męskich i żeńskich w obecnej dobie w szczególności. Podkreślił znaczenie ćwiczeń cielesnych dla kobiety która w obecnym czasie sama o sobie stanowić musi, która zarabia na życie często w warunkach jej zdrowiu niebardzo sprzyjających, która dążyć powinna do stwarzania sobie godziwej rozrywki w słońcu i na świeżym powietrzu. Z drugiej strony winna i kobieta łączyć się w organizacjach, gdyż jest to obywatelski obowiązek, a w pracy narodowej winna kobieta — Polka zawsze być wzorem i drogowskazem dla mężczyzn.

Na ten apel wszystkie panie w liczbie przeszło 30 złożyły deklarację przystąpienia do oddziału. Po przeczytaniu przez drh. prezesa Krzemieńskiego regulaminu dla oddziałów, który przyjęto po krótkiej dyskusji, przystąpiono do wyborów. Na przewodniczącą wydziału Sokolic wybrano drh. Drową Pielowską, na zastępczynię drh. Szczepańską sekretarkę drh. Grochowską, na zastępczynię Wokłównę na naczelniczkę drh. Zajackowską na zastępczynię drh. Kępińską. Po ukończeniu objęła przewodnictwo drh. Pielowska, uchwalono wstępne i składki, omówiono strój ćwiczebny oraz czas ćwiczeń, poczem drh. Pielowska zamknęła zebranie.

Drugi gościnny występ zespołu rosyjskiego.

W środę dnia 2 kwietnia zawitał do nas po raz drugi zespół artystów rosyjskich i urządził na sali hotelu Centralnego koncert bałajkowy ze zmienionym programem. Koncert ten, tak jak — ostatnim razem, wypadł znakomicie. Artyści w strojach ludowych i cygańskich wykonali utwory muzyczne i śpiewy doskonałe, uwydatniając typowe i charakterystyczne cechy muzyki rosyjskiej. Również wspaniale wykonał p. Tichonow tańce ludowe. Liczna zebrana publiczność darzyła artystów hucznymi i nie milknącymi oklaskami.

Mistrzostwo ping - pongowe „Grom“

W środę zakończono przewlekające się mistrzostwa Gimnazjalnego Kółka Sportowego. Zawodnicy wykazali wyrównaną naogół klasę, a poziom gier był dosyć wysoki. Tytuł mistrza uzyskał Grochowski (stos. zwycięstw 12 : 3). Okazał on się więcej opanowany nerwowo, niż pozostała część zawodników. Na 2 i 3 miejscu wykazali się Chmara i Ostrowski (stos. zwycięstw 9 : 4 i 9 : 5). Czwarte miejsce przypadło młodzieńskiemu Pazderskiemu (7 : 6), piąte Dziarnowskiemu (7 : 7). Organizacja mistrzostw marna.

Rozdział kredytów rolnych.

W Starostwie dokonano na zebraniu przedstawicieli Kółek Rolniczych w dniu 2 kwietnia rozdziału kredytów rolnych długoterminowych, bo płatnych w 10 ratach kwartalnych. Komisja rozdzielcza pod przewodnictwem wicepra. Semraua przyznała 25 Kółkom Rolniczym 84000 zł, które przydzielone zostaną stosownie do zapotrzebowania.

Pozatem przydzielone być mogą pożyczki krotkoterminowe, które spłacono być muszą bez prolongaty najpóźniej do 31 grudnia 1930 roku. Można się w tej sprawie zwracać do PTR. na ręce prezesa powiatowego p. Głowczewskiego w Jeziorokach.

Bacność właścicieli lokali publicznych.

Starostwo Powiatowe zawiadamia właścicieli lokali publicznych, iż pozwolenie na przedłużanie godzin policyjnych na jeden lub kilka dni nie będzie udzielano, jak dotychczas było. Starostwo, lecz odtąd czynić to będzie Magi straż. Do Starostwa należy wnosić jedynie o pozwolenie na przedłużenie godzin policyjnych tylko na cały rok.

Sprzedaj żyto — a pieniądze przepił.

Dla własnego bezpieczeństwa przytrzymała nasza policja pewnego gospodarza ze Sławęcina, który na ostatnim targu przepił do grosza uzyskane ze sprzedaży żyta pieniądze. W pijanym stanie robił na ulicy zbiegowisko, a w dodatku się bardzo awanturował.

Skazana za kradzież.

Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał niejaka Karolinę Cwelich z Poznania za kradzież powtórną na 9 miesięcy więzienia. Oskarżona, będąc w kwietniu ub. roku w Tucholi, skradła dwóm kupcom z Tucholi materiały sukienne wartości 500 zł. Pod pozorem kupna oglądała w składzie towar i korzystając z nieuwagi ekspedjenta, schowała upatrzone towary pod płaszcz, poczem się ulotniła. Kradzież wówczas wcześniej spostrzeżono i skradziony towar złodziejce odebrano. Oskarżona do kradzieży całkowicie się przyznaje. Jak z akt wynika, była ona już skazana za podobną kradzież na 6 miesięcy więzienia. Dodać wypada, że oskarżona eleganckim ubiorem robiła wrażenie zawodowej złodziejki.

Rok więzienia za napad rabunkowy.

Dnia 20 lutego br. w drodze do swych krewnych pod Swarnogami napadnięta została 20-letnia Stoltmanówna z wyb. Zielonej Chociny, powiatu chojnickiego.

Gdy Stoltmanówna skręciła z szosy na polną drogę w kierunku Plesna, napadł na nią jakiś zbir i chwytając z tyłu za gardło, żądał pieniędzy, w przeciwnym razie groził śmiercią. Przestraszona dziewczyna oddała mu torebkę, w której znajdowały się tylko 2 złote. Mając w ręku torebkę, przewrócił dziewczynę na ziemię, szukając pieniędzy. Gdy żadnych nie znalazł, otworzył torebkę, wyjął z niej 2 złote, torebkę zwrócił dziewczynie, poczem się ulotnił. Tego samego dnia ujęto bandytę, który jeszcze nie zdażył był przetrwać 2 zł. Był nim mieszkaniec miasta Łodzi, który przez dłuższy czas wałęsał się po powiecie chojnickim. Na rozprawie przyznał się do czynu. Tłómaczył się, że był głodny i nie miał środków do życia. Sąd skazał go na 1 rok więz.

Kino Nowości

wyświetla dziś poraz ostatni wielką imponującą premjerę najwspanialszy poemat miłości i poświęcenia pt. „Motyl Brukowy”. W roli tytułowej Anna May Wong największa tragiczka ekranu! Motyl Brukowy to arcydzieło sztuki realizatorskiej Ryszarda Eichberga.

W sobotę i niedzielę, dnia 5 i 6 bm. ukaże się na ekranie film pełen słonecznego humoru pt. „Zuzia Saksofonistka”. W roli tyt. Aanny Ondza, która łączy w sobie czar miłości i kokieterję, humor i lekkość — zatem nowoczesna kobieta!

Zw. Pracowników Poczty, Telegr. i Telef. Kółko Chojnice. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w sobotę o godzinie 20,30 w lokalu p. Węsierskiego pl. Jagielloński. Przybywa prezes okręgowy z Bydgoszczy. Wzywa się kolegów z Chojnic, Tucholi, Czerska, Brus, Drzycimia, Cękycyna i Śliwic do gremjalnego udziału w ważnym tem zebraniu Zarząd.

Bacność członkinie Tow. Polek.

Zebranie Kółka Polek odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godzinie 5 po południu na salce w starostwie. Referat wygłosi p. starosta Semrau. O jaknajwiększy udział członkinii uprasza Zarząd.

Z Kółka śpiewackiego „Lutnia“.

W czwartek, dnia 3 kwietnia o godzinie 8 wieczorem odbyło się plenarne zebranie Kółka Śpiewackiego „Lutnia”. Zebranie zajął wiceprezes p. Jackowski, witając członków gości i przedstawicieli prasy. Po formalnościach wstępnych przystąpiono do spraw bieżących.

Nasampród p. wiceprezes ubolewał nad opuszczeniem się członków w obowiązkach, czego dowodem była nieobecność sporej ilości członków. Następnie skarbnik p. Ciepłiński zdał sprawozdanie kasowe z koncertu urzędowego 1. marca br. Czysty zysk tego koncertu wynosi 183,77 zł. P. wiceprezes dziękował w imieniu Kółka p. skarbnikowi za pracę położoną około uświetnienia koncertu. Następnie po przyjęciu nowych członków p. Szykowski wygłosił sprawozdanie z odbytego w Chojnicach zjazdu okręgowego. Przyszły zjazd okręgowy odbędzie się 29.6. w Tucholi. P. wiceprezes referował o zjeździe delegatów w Toruniu, na którym „Lutnia” chojnicką reprezentowało 4 delegatów. Omawiano następnie sprawy dotyczące miejscowego Kółka. Podkreślił więc między innymi, iż budżet chojnickiej „Lutni” najlepiej się prezentuje z pośród wszystkich kół śpiewackich w siódmym okręgu, do którego „Lutnia” miejscowo należy. Omawiano dalej plan pracy Kółka w związku z mającym się odbyć zjazdem okręgowym. W sprawie tej przemawiał dyrygent p. Gierszewski nawołując do usilnej pracy, która jest konieczną ze względu na to, iż za dwa miesiące, iż odbędzie się zjazd okręgowy, na którym Lutnia chojnicka powinna, jak i po inne lata, górować. Słowa p. Gierszewskiego poparł gorąco wiceprezes p. Jackowski, za znacząc, iż tym razem trudniej przyjdzie uzyskać pierwszą nagrodę na zjeździe, gdyż wyłonił się groźny współzawodnik „Lutni” chojnickiej, a mianowicie Kółko Śpiewackie w Tucholi, którego dyrygentem jest p. prof. Tyszkiewicz i gdzie usilnie pracują nad zdobyciem pierwszej nagrody. Wzywał więc zgromadzonych do intensywnej pracy przez regularne uczęszczanie na ćwiczenia.

Następnie przystąpiono do uzupełnienia zarządu w miejsce sekretarza p. Kęsika, został sekretarzem były zastępca sekretarza p. Kowalski a zastępcą jego wybrano p. Pierzyńskiego. Zastępca bibliotekarki wybrano p. Synakie wice. Ustępujący członkowie zarządu odeszli do wojska. W wolnych głosach zabrali głos pp. Pierzyński, Zimny, wice prezes Jackowski i dyrygent Gierszewski. Ostatni zawiądo mił członków o mającym się odbyć zjeździe śpiewaczym w Złotowie Uchwalono, że „Lutnia” pojedzie na zjazd i wybrano komitet, mający się zająć tą sprawą. W skład komitetu weszli pp. Szykowski, Kowalski, Wyka i Ciepłiński. Po wolnych głosach i odpiewianiu „Leć o pieśni” wiceprezes p. Jackowski zamknął zebranie.

Czego nie wolno komornikowi zabierać.

Zgodnie z paragr. 811 cyw. proc. sądowej wolne od zajęcia są:

- 1) Części ubrania, łożka, bielizna, urządzenie domowe i kuchenne, w szczególności piec do ogrzewania i gotowania, przedmioty do koniecznego użytku dłużnika, względnie do odpowiedniego utrzymania domu niezbędne.
- 2) Środki żywności, opału i oświetlenia potrzebnego na 4 tygodnie względnie gotówka, jaka jest na zakupno tych że potrzebna.
- 3) Jedna dojna krowa lub w zamian teje 2 kozy razem z potrzebnym na 4 tygodnie pożywieniem i podściółką.
- 4) U rolników, artystów rzemieślników i robotników przemysłowych narzędzia potrzebne do wykonania czynności zarobkowej.
- 5) U oficerów, urzędników, nauczycieli, lekarzy, akuserek, adwokatów i notariuszy przedmioty do wykonania zawodu tudzież przyzwoite ubranie.

W tych wypadkach, gdy zajęto rzeczy, nie należące do dłużnika, winien żądać od egzekutora zaprotokółowania tego oświadczenia a w razie odmowy ze strony tegoż winien o tem donieść władzy, która egzekucję przeprow. Pamiętajcie trzeba, że termin pierwszej licytacji nie może być naznaczony wcześniej, jak w trzy tygodnie od dnia zajęcia. — Ztego terminu należy korzystać i sprawę polubownie załatwić.

Pożyczki dla inwalidów.

W najbliższych dniach zaczną urzędować w poszczególnych województwach komisje dla udzielania pożyczek inwalidom wojennym na uruchomienie warsztatów pracy. Pożyczki udzielane będą ze specjalnego funduszu utworzonego w Państwowym Banku Rolnym.

Znalezione przedmioty.

W czasie od 1 do 31 marca znaleziono następujące przedmioty: 1) tekę skórzaną, 2) słubną obuwczkę i 2 pęki kluczy, 3) torebkę damską.

Powyższe przedmioty odebrać można w ratuszu, pokój numer 18.

Kradzież roweru.

Wczoraj przedpołudniem skradziono p. Frackowiakowi z Łasin, pow. chojnickiego, z przed gmachu Starostwa rower męski wartości 150 zł.

Powiat

Brusy, pow. chojnicki. (Z Kółka Rolniczego PTR.) W ubiegłą niedzielę odbyło się tu zebranie Kółka Rolniczego przy udziale 65 członków i 40 gości. Na zebranie zostali zaproszeni pp. prezes P. T. R. na pow. chojnicki J. Głowczewski z Jeziorok i pow. instr. rolny PTR. J. Ścibor Marchocki. Po załatwieniu spraw bieżących prezes Kółka p. inż. Kreft z Kosobud udzielił głosu p. Głowczewskiemu, który w obszernym referacie przedstawił zebranym obecne położenie rolnictwa oraz wykazał, iż jedynie przez solidarność rolników i dążność do samowystarczalności gospodarczej jak i też jaknajdalej posuniętą, lecz rozumną oszczędność w życiu codziennym całego narodu, możemy zażegnać obecny ciężki nasz kryzys gospodarczy. Przemówienie p. Głowczewskiego zostało przyjęte

przez zebranych długo nie milknącymi oklaskami. Następnie zabrał głos p. J. Ścibor Marchocki, który mówił na temat konieczności rozwoju spółdzielczości wśród rolników i przedstawił warunki przystąpienia do nowoutworzonej spółdzielni w Chojnicach która ma prowadzić handel trzodą chlewną, bydłem i urządzać zbiornice jaj. W wyniku tego przemówienia 20 z obecnych przystąpiło na członków tej spółdzielni. Omówiono również sprawę nabycia sadzonek ziemniaków rakoodpornych w okolicy Brus bowiem panowała swego czasu ta zaraza, a zarządzenia władz, zresztą bardzo słuszne, są bardzo ostre, i nakazują nabywać specjalne gatunki sadzonek. Poruszano sprawy kredytowe i t. p. Naogół zebranie było bardzo ożywione i rzeczowe. Widocznym jest iż ogół rolników zrozumiał wreszcie iż w jedności siła i garnie się do swej organizacji.

Łąg, pow. chojnicki. (Walne zebranie Kółka Rolniczego PTR.) We wtorek odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego przy udziale przeszło 100 osób. Po zagajeniu i odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania przystąpiono do wyboru nowego zarządu Kółka w skład którego weszli pp.: Sikorski Jan jako prezes, Reszka Witkor — w. prezes, Jarząbek Jan — sekretarz, Klóska Bronisław — bibliotekarz i skarbnik.

Następnie wygłosił referat p. prezes Głowczewski, który w bardzo dobitnych słowach wykazał konieczność wprowadzenia racjonalnej oszczędności w gospodarstwach rolnych i w codziennym życiu ogółu ludności. Poruszył sprawę kredytów i potrzeby taniego kredytu dla rolników. Dalej przemawiał pow. instr. rolny p. Ścibor Marchocki na temat spółdzielni rolniczych i w wywodach swych rzucił myśl tworzenia spółdzielni wśród rolników, powstała nie wskutek chęci zduszenia kupiectwa i handlarzy, lecz jedynie po to, by uzdrowić i unormować ceny na artykuły potrzebne do gospodarstwa rolnego jak i też na produkty rolne.

Nad przemówieniami prelegentów wywiązała się długa i ożywiona dyskusja, w wyniku której kilkunastu obecnych przystąpiło do niedawno powstałej w Chojnicach Spółdzielni zbytu trzody chlewniej. Omówiono również sprawę odwodnienia łąk, kredytów i wiele innych, poczem prezes Kółka p. Sikorski zamknął zebranie.

Zniżka stopy procentowej w Szwajcarii.

Bern, (tel. wł.) Szwajcarski Bank Narodowy zniżył stopę dyskontową z 3 i pół na 3 procent, a stopę lombardową z 4 i pół na 4 procent.

Wykopał złoto?

Władze policyjne pod Zdołbunowem wszczęły dochodzenia wobec zgłoszenia oświadczenia przez kilkunastu włościan, że kolonista niemiecki Fritschke znalazł w ziemi skrzynię złota wagi przeszło 130 kilogramów. Według zeznań włościan, wojska rosyjskie podczas wycofywania się z Wileńszczyzny w czasie wojny światowej, nie mogąc zbiec przed następującymi wojskami niemieckimi i uratować złota, zakopały wielką skrzynię, zawierającą złote monety rosyjskie, które rzekomo obecny kolonista Fritschke wykopał. Władze policyjne wszczęły dochodzenie.

Wesoły kącik

Idjota.

Federman siedzi w tramwaju ze swym sześćdziesięcioletnim siostrzeńcem.

Naprzeciwko nich siedzi pewien pan w lakierkach, cylindrze, białych rekawiczkach i ma na oku monokl.

— Co to za dziwny człowiek? — pyta się głośno siostrzeńiec.

— Obecni się śmieją.

Federman zaś schyla się do siostrzeńca i szepce mu coś do ucha. Chłopiec jednak nie potrafi szeptać i głośno pyta:

— A co to właściwie jest „idjota“?

RUCH W TOWARZYSTWACH

ZUK. Piątek, dnia 4 kwietnia br. o godzinie 19-tej w lokalu pana Jazdzewskiego odbędzie się zebranie miesięczne naszego Kółka. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Zebranie Narodowej Partji Robotniczej odbędzie się w sobotę dnia 5 kwietnia o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Szulcki przy rynku. Przybędzie p. poseł Reder z Grudziądza Wszystkich członków i sympatyków Narodowej Partji Robotniczej zaprasza uprzejmie Zarząd.

Bacność druchny SMP. W niedzielę o godzinie 7,15 gremjalna zbiórka na cmentarzu kościelnym celem wzięcia udziału w wspólnej Komunii św. Wszystkie druchny obowiązuje strój organizacyjny.

Sprawie służ! Naczelniczka.
Tow. Pszczelnice w Chojnicach. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 6 kwietnia o godzinie 2 po poł. w lokalu p. Jazdzewskiego. Na porządku dziennym wykład na temat „Podsycanie spekulacyjne.”

O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd
Braetwo Strzelecko — Chojnice. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 6 kwietnia w Strzelnicy o godz. 4-tej po południu. O liczny udział prosi Zarząd.

Miesięczne zebranie klubu sportowego „Chojniczanka” odbędzie się w poniedziałek dnia 7 bm. o godzinie 8 wiecz. u p. Koperskiego (hotel Centralny.) Na porządku dziennym sprawozdanie z ostatniego zebrania i ustawa drużyny. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Na sezon wiosenny

polecam w bogatym wyborze

Konfekoja damska

Płaszcz damskie, sportowe	od zł.	29 —
Płaszcz damskie, angielskie	"	39 —
Płaszcz damskie, gabardynowe	"	98 —
Suknie popelinowe	"	16.75
Suknie rypsowe	"	56 —
Suknie wierzbowe	"	39 —
Swetry, bluzki damskie oraz konfekoja dziecięca		bogaty wybór

Artykuły męskie

Koszula męska, dzienna	od zł.	5.95
Koszula męska, smokingowa	"	11.75
Koszule męskie, dzienne	"	7.75
Krawaty do wiązania	"	0.95
Krawaty do wiązania lepsze	"	1.75
Kołnierzyki męskie, dobry gatunek	"	0.75
Kołnierzyki sztywne	"	1.50
Szelki gumowe, dobry gatunek	"	4.25

Konfeksja męska i chłopięca

Ubranko dziecięce, cajtowe	od zł.	6.50
Ubranko dziecięce, gran. Boston	"	12.50
Ubranko chłopięce, lepsze	"	23.00
Ubranko chłopięce, sportowe	"	35.00
Ubrania męskie, ładny fason	"	42.00
Ubrania męskie, sportowe	"	50.00
Płaszcz męskie gabardynowe	"	85.00
Płaszcz męskie fason wiedeński	"	15.00

Materiały damskie

Popelina, ładne kolory	od zł.	2.95
Popelina, czysta wełna	"	5.50
Ryps na suknie	"	6.90
Jedwab do prania, ładne desenia	"	1.60
Jedwab do prania, lepszy gatunek	"	2.50
Charmelain na suknie	"	16.50
Kraty wełniane, na suknie	"	5.50
Aksamit do prania	"	3.90

Rękawiczki

Rękawiczki damskie, niciane	od zł.	2.25
Rękawiczki damskie, niciane	"	3.25
Rękawiczki skórzane, glacie	"	7.50
Rękawiczki męskie, niciane	"	2.25
Rękawiczki męskie, niciane lepsze	"	2.75
Rękawiczki męskie glacie	"	7.75

Materiały męskie ubraniowe

Ubraniowe, angielski wzór mtr.	od zł.	8.75
Ubraniowe, " " "	"	14 —
Ubraniowe, kamgarn Bielski	"	28 —
Ubraniowe, kamgarn Bielski	"	29.50
Ubraniowe, kamgarn Bielski modne kol.,	"	32 —
Spodnie kamgarnowe mtr.	"	21 —

Firany i dywany

Firanki białe, kolorowe i madrasy z metra i odpasowane, najnowsze desenia. Wielki wybór dywanów. Wszelkie możliwe rozmiary i gatunki.		
Dywaniki przed łóżka	od zł.	5.95
Chodniki szpagatowe	"	1.45

Pończochy

Pończochy damskie, flor.	od zł.	1.50
Pończochy damskie, bawełniane	"	0.75
Pończochy damskie, sztuczny jedwab	"	3.75
Pończochy damskie, jedwab do prania	"	6.50
Pończochy damskie, jedw. „Bemberg“	"	9.50
Skarpetki męskie, fantazyjne	"	0.90
Skarpetki męskie, gładkie	"	0.63

Strój

Najnowsze fasony w kapeluszach damskich po znanych, niskich cenach.
Kapelusze modelowe w bogatym wyborze. Przerabianie i przefasonowanie kapeluszy po przystępnych cenach.

Wszystkie inne działy powyżej niewymienione są bogato zaopatrzone w nowości sezonowe.

Juljusz Schreiber, Chojnice

Telefon 48.

Rynek 17.

Osiedliłem się na stałe w Chojnicach.

Hand Marjan

Lekarz weterynaryjny,
Dyrektor Rzeźni.
Rzeźnia.

CENNIK

bulw Dahlji (Georgin)

wysła bezpłatnie na żądanie

K. BLASZCZYK
zakład ogrodniczy
Chojnice.

Skóry surowe.

Wszelkie skóry surowe i włosie

kupuję po najwyższych cenach dziennych.
Zamiana skór surowych na garbowane. 389

Fa. R. Gruszczyński,
Chojnice - Człuchowska 5.

Dom. Zbeniny

sprzedaje

kartofle

na raka odporne
i żółtomięsne.

Buraki past., „Eckendorfy“ żółte i czerw. marchew past. białą i żółtą, koniczynie czerwona i białą, rajgras, tymotkę oraz wszelkie nasiona warzywne. Jak również wszystkie gatunki i odmiany zbóż jarych.

Mamy na składzie baję krajową „ZIARNIK“ poleca po cenach korzystnych

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo - Handlowe
Chojnice, tel. 24.

Przetarg przymusowy

Dnia 5 kwietnia rb. sprzedam na sali p. Jażdżewskiego o godz. 14-tej najwięcej dającym za gotówkę:
20 par trzewików damskich

W. Kowalski
Kom. sądowy, Chojnice 807

Przetarg przymusowy

Dnia 5 kwietnia rb. o godz. 14-tej sprzedam na sali p. Jażdżewskiego najwięcej dającym za gotówkę:
1 tarczówkę strzelecką

W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 808

Róże

wysokopienne, krzacaste i pnące
w różnych gatunkach

poleca
K. Blaszczyk.

Mieszkanie

5 pokoi, kuchnia i łazienka zaraz do wynajęcia.

Człuchowska 42.

Dnia 5. bm. o godz. 8. będzie sprzedane w taniej jacie 804

Wołowina.

Cena 80 gr. fuat.

Proszę telefonować

Autoruch

Chojnice (nr. 62)

Dostarczamy samochody na każde zamówienie w dzień i w noc.

po niższych cenach.

Do dyspozycji 11 samochodów „Autoruch“

Zjeżdżeni właściciele Autodorożek

Najświeższe i najlepsze

wędliny rybne

kupują wszyscy w firmie

Fr. A. Ciepliński,
Chojnice, Człuchowska 7

Potrzebna 805
uczennica do szycia.
Zgł. do eksp. Dzien. Pom.



Dostarczam

na dzień i noc

dorożki samochodowe

do wyjazdu po niższych cenach.

Jasnoch

Rynek 10. tel. 7.

2 uczni

stolarskich
poszukuję zaraz.
Dworcowa 12.